Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i dodatek „Rolnik“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 135 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 14 listopada 1935 r. | Rok XVI

Sen. Stanisław Tor złożył mandat

Kancelarja Senatu oznajmia, że senator Stanisław Tor, prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, wybrany z wojew. pomorskiego — w liście wystosowanym do p. marsz. Senatu złożył mandat senatora.

Rozłożenie na 10 rat
pozostałych należności za Pożyczkę Inwest.

Warszawa. Ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 9 listopada br. w sprawie częściowej zmiany obwieszczenia ministra Skarbu z dnia 31-go marca 1935 r. o wypuszczenie 3% premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. W związku z tem wydane zostały również przepisy przez delgata do spraw 3% premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, dotyczące rat Pożyczki, których terminy płatności zapadają w grudniu 1935 r., w styczniu i lutym 1936 r., że rozkłada się je na 10 rat miesięcznych z terminem płatności do dnia 5 każdego miesiąca, począwszy od dnia 1 grudnia 1935 roku do dnia 5 września 1936 roku.

Wobec rozłożenia reszty należności na 10 rat, subskrybenci korzystający z tej ulgi, tracą prawo do kuponu trzeciego, płatnego w dniu 1-go maja 1936 r., natomiast otrzymają kupon 4-ty (wrześniowy), zaś obligacje zostaną wydane do dnia 20 listopada 1936 roku. Z ulg powyższych mogą korzystać jedynie ci subskrybenci, którzy wpłacili 7 dotychczasowych rat.

Na żądanie poszczególnych subskrybentów może być reszta należności potrącona w dotychczasowych terminach z prawem do kuponu 3-go.

Podatek kościelny nie będzie pobierany

LIST PASTERSKI KS. PRYMASA HLONDA

Poznań. Ks. Prymas Hlond ogłosił list pasterski, dotyczący **kościelnych spraw majątkowych.** List zawiera **ważne zmiany istniejących zarządzeń.**

M. in. Ks. Prymas wprowadza od 1 stycznia 1936 roku w miejsce dotychczasowych dozorów kościelnych, kanoniczne rady kościelne, które zarządzać będą majątkiem parafji.

Drugą inowacją jest oświadczenie, że Ks. Prymas **nie będzie korzystał z obowiązującej w zaborze pruskim ustawy o podatku kościelnym, w miejsce którego pobierać się będzie dobrowolną daninę parafjalną.**

Wydalenie z Anglji hitlerowskiego dziennikarza

Londyn. — Rząd angielski wydalił z Wielkiej Brytanji dr. Thosta, londyńskiego korespondenta „Voelkischer Beobachter“ i głównego reprezentanta prasy hitlerowskiej. — Dr. Thostowi oświadczono, że dalsze pozostawanie jego w Londynie nie leży w interesie publicznym. Dr. Thost, który otrzymał nakaz, wydalający go z granic W. Brytanji w piątek, opuszcza Londyn jutro rano. W kołach rządowych odmawiają dalszych wyjaśnień co do tego niezwykłego w stosunkach angielskich kroku. Przyczyną wydalenia dr Thosta ma być głównie jego atak na Churchilla w związku z wiadomym artykułem Churchilla w „Strand Magazine“, krytykujący Hitlera. Dr Thost w „Voelkischer Beobachter“ zamieścił artykuł, w którym uważa gest w Londynie za wykraczający poza granice dopuszczalne, zwłaszcza wobec zamiaru przyciągnięcia Churchilla do gabinetu brytyjskiego po wyborach. Rząd brytyjski uważał widocznie za konieczne zareagować ostro wobec tej napaści. — Cofnięcie przez rząd Rzeszy exequatur konsulowi brytyjskiemu w Hanowerze zapewne przyspieszyło decyzję rządu brytyjskiego o wydaleniu dr Thosta.

STRASZNE SKUTKI ZABAWY

Wielka Wieś. W kąpielisku Wielka Wieś syn rybaka Jakóba Myślicza otrzymał w podarunku od swego rówieśnika zapalnik granatu ręcznego. Chłopak podczas zabawy zapalnikiem przytknął do niego rozżarzony węgiel, powodując natychmiastowy wybuch naboju. Skutki okazały się straszne. Cała prawa ręka została doszczętnie zmasakrowana, przyczem palce oderwane. Myślisz również odniósł lżejsze obrażenia na całem ciele. Zachodzi obecnie konieczność amputacji ręki.

Kupiectwo pomorskie przeciwko kartelom

—— Rezolucja Główna

Walnego Rocznego Zebrania Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbytego w dniu 10 listopada 1935 r. w Gdyni.

Tegoroczne Walne Zebranie Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbywające się w Gdyni przypada w chwili przełomowej, kiedy ważą się losy naszego gospodarstwa narodowego.

Nowy Rząd Rzeczypospolitej postawił śmiało i odważnie djagnozę życia gospodarczego, która potwierdza w całej pełni słuszność oceny i przewidywań naczelnej organizacji kupiectwa pomorskiego. W konsekwencji należy oczekiwać, że postulaty Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, wysuwane od szeregu lat a zmierzające do powstrzymania dezorganizacji handlu, znajdą u czynników miarodajnych należyte zrozumienie.

Zjazd wita z zadowoleniem wytyczne polityki gospodarczej Pana Wice-Premjera Kwiatkowskiego i zapewnia, że kupiectwo ziemi polskiej pragnie wszystkimi siłami współdziałać w opanowaniu trudności a w szczególności przy odbudowie handlu. Uznanie inicjatywy prywatnej i podkreślenie przez Pana Wice-Premjera postulatu rentowności — stanowi zapowiedź realizacji wskazań, wysuwanych przez nasze Walne Zjazdy, jako jedynego lekarstwa na przewlekłą chorobę kryzysu. Dotychczas bowiem brak zrozumienia roli kupca, brak wyraźnej prohandlowej polityki — spowodowł powolny ale stały i widoczny upadek kupiectwa, które w Zachodniej Polsce było podstawą dobrobytu warstw mieszczańskich.

Nastawienie Rządu musi mieć również wpływ doniosły na przeformowanie psychiki społecznej dotąd dla handlu niestety nieprzychylnej. Społeczeństwo musi zrozumieć, że handel tworzy wymianę dóbr a czynność jego w naszych warunkach jest wprost pionierska. — Naród polski winien handel ująć we własne ręce, kierując do niego swych najlepszych synów i otaczając go największą życzliwością.

Kupiectwo zorganizowane powtarza swój zeszłoroczny postulat o wielkiem znaczeniu — odbudowy rynku wewnętrznego, którego pojemność jest ogromna, a który jest zaniedbany wskutek zabójczej polityki karteli. Strukturalna odbudowa handlu, przywrócenie rentowności i stworzenie sprzyjających warunków pracy — przywróci znów handlowi jego prężność i sprawność, będzie bodźcem do tworzenia nowych, zdrowych i większych placówek handlowych. Ten proces wpłynie — obok innych — niewątpliwie także na zmniejszenie rozpiętości cen.

Kupiectwo deklaruje przy realizowaniu tego programu swoją lojalną współpracę na terenie Izby Przemysłowo - Handlowej z przemysłem pomorskim, którego pomyślny rozwój uważa za niezbędny warunek podyktowany polską racją stanu. Wzamian za to liczy Zjazd na zrozumienie ze strony przemysłu swoich potrzeb i dążeń. Na tym samym terenie będzie kupiectwo współpracowało nad stworzeniem silnego handlu w mieście i porcie Gdyni, uważając, że tak niezbędnego kupca morskiego musimy sobie wychować z kadr naszego kupiectwa lądowego.

Wstępem ku tej upragnionej zmianie na lepsze winno być rozwiązanie takich problemów jak:

1) wielka reforma podatkowa w sensie równomiernego podziału świadczeń, przy zachowaniu rentowności, zresztą bez uszczuplenia wpływów skarbowych,

2) gruntowna reforma ubezpieczeń socjalnych w sensie ukrócenia wybujałej administracji, co pozwoli na poważne zmniejszenie świadczeń bez uszczuplenia praw ubezpieczonych.

3) Rozwiązanie karteli, żerujących na kieszeni konsumenta krajowego, co odrazu sprowadzi upragnioną redukcję cen artykułów pierwszej potrzeby,

4) Ograniczenie handlowej działalności Państwa do minimum, przy jednoczesnem nastawieniu handlowem Monopoli Państwowych, oraz decentralizacja zakupów przez władze i instytucje państwowe względnie publiczne.

5) Ograniczenie handlowe różnych organizacji które nie świadcząc na rzecz Skarbu Państwa oddziaływują destrukcyjnie na nasz handel, jedynie powołany do dystrybucji towarów,

6) Rozwiązanie sprawy zadłużeń kupiectwa przez konwersje na kredyt średnio - terminowy oraz natychmiastowe obniżenie stopy dyskontowej banków prywatnych, pobierających dziś do 100 proc. przy dyskoncie weksli ponad stopę Banku Polskiego.

Do wszystkich powyższych tez zasadniczych Zjazd przedłoży szczegółowe uzasadnienie prosząc Pana Ministra Przemysłu i Handlu o życzliwą nad kupiectwem pomorskim opiekę.

Zorganizowane kupiectwo pomorskie wchodzi w okres szesnastolecia Związku z wiarą opanowania trudności obecnych i z wiarą wielką o przyszłość Ojczyzny.

SZUBIENICA DLA MORDERCY STRAŻNIKA GRANICZNEGO.

Sąd okręgowy w Chojnicach wyrokiem z dnia 17 sierpnia br. skazał oskarżonych Breskę i Trzecińskiego Bernarda za zabójstwo strażnika Tokarskiego na karę śmierci przez powieszenie, oraz utratę praw obywatelskich na zawsze. Oskarżony Szypryt skazany został na 3 lat więzienia za usiłowane zabójstwo leśniczego Stormana.

Obrońcy skazanych wnieśli odwołanie do sądu apelacyjnego, który sprawę ponownie rozpatrywał. Kara śmierci odnośnie oskarżonego Breski została zniesiona i zamieniona na dożywotnie więzienie. Trzeciński skazany został ponownie na karę śmierci. Co do reszty skazanych wyrok sądu okręgowego utrzymany został w mocy.

Jak słychać, obrona skazanych zamierza zgłosić kasację od tego wyroku, wobec czego sprawa byłaby jeszcze raz rozpatrywana przez Sąd Najwyższy w Warszawie.

Skazańcy przebywają w więzieniu chojnickim, Breska Jan, skazany na dożywotnie więzienie, liczy lat 23, zaś skazany na karę śmierci Bernard Trzeciński — liczy również lat 23.

Dotychczasowy rozwój LOPP. świadczy o zrozumieniu społeczeństwa jego roli. — XII Tydzień LOPP. winien stać się stwierdzeniem niesłabnącej woli narodu do stworzenia potężnej obrony powietrznej Państwa. **I. Mościcki**

Co słychać?

W KRAJU:

+ W związku z proklamowanym na dzień 7 bm. dniem komunistycznym aresztowano na terenie Polski 260 osób.

+ Walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w dniach 23 i 24 w Warszawie, a w dniu 25 bm. w Krakowie.

+ W latach 1925 — 1934 zawarto w Polsce 2.734 tys. małżeństw.

+ Komisaryczny burmistrz miasta Pucka major Szkuta został na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej jednogłośnie wybrany na burmistrza.

ZAGRANICĄ:

+ Ojciec św. mianował biskupem diecezji w Fichstätt (Niemcy) prałata dr Michaela Rackiego.

+ Sąd apelacyjny w Dortmundzie skazał wikarego parafji Bochum ks. Franciszka Röllego na 6 mies. więzienia za obraźliwe wyrażanie się o Hitlerze.

+ Bandyci uzbrojeni w karabiny maszynowe napadli na pociąg osobowy w stanie Ohio i zrabowali pocztę w której znajdowało się 40.000 dolarów.

+ Większe zamówienie na buty, które rząd włoski udzielił jednej z fabryk amerykańskich, zostało na skutek zaleceń prezydenta Roosevelta odrzucone.

+ W Niemczech skazany został lekarz — żyd na 9 lat ciężkiego więzienia za uwodzenie pacjentek i nieletnich dziewcząt.

+ W Wiedniu aresztowano 1000 członków partji socjalistycznej, podejrzanych o należenie do potajemnej organizacji przygotowującej ruchy rewolucyjne.

+ W Grecji przygotowują się do przywitania króla Jerzego w dniu 24 bm. Ma to być wielka manifestacja narodowa.

+ Z Abisynji donoszą o zawarciu przymierza pomiędzy cesarzem Abisynji a imanem Jamenu.

SEJMIK ROLNICTWA POMORSKIEGO.

Na dzień 20 listopada br. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwołuje do Torunia doroczny zjazd wojewódzki członków Kółek Rolniczych całego Pomorza. Zjazd będzie poświęcony zagadnieniom gospodarczym i organizacyjnym, w nawiązaniu do analogicznego zjazdu PTR., odbytego w grudniu 1933 r., w szczególności zaś w kierunku wypowiedzenia się zorganizowanego rolnictwa pomorskiego odnośnie do przyszłego programu gospodarczego Państwa. Prawo udziału w zjeździe przysługuje wszystkim członkom Kółek za okazaniem legitymacji.

Jak się ze mną nie ożenisz to zastrzelę ciebie i siebie

ŚWIECIE n. W. — Olbrzymi procent tragedyj jakie przynoszą codziennie kroniki gazet rozgrywają się właśnie na tle miłosnem. Zabójstwa, samobójstwa, zemsta i t. d. Oto objawy dnia dzisiejszego u młodzieży, tej młodzieży dojrzewającej, u której coraz bardziej zanika i dobry obyczaj i moralność. Tak jest niestety. Oto nowy dowód;

Drogą z Osia do Miedzna wracała z kościoła późną godziną popołudniową Ludwika Konopacka w towarzystwie swej siostry Jadwigi, kiedy zbliżył się do niej jej były narzeczony, z którym zerwała bo nie mógł jej zapewnić egzystencji bytu, Antoni Szydłowski, i ten wydobywszy browning oddał do niej dwa strzały raniąc K. w lewą rękę i pierś, poczem usiłował pozbawić i siebie życia, lecz browning się zaciął i wystrzał nie nastąpił. Tedy to S. corychlej zbiegł, a pokaleczoną Konopackę przetransportowano w poważnym stanie do szpitala w Świeciu. Następnego dnia zgłosił się Szydłowski sam na Posterunku Policji w Osiu i tutaj oddał broń oświadczając, że dokonał tego czynu dlatego, że Konopacka nie chce za niego wyjść zamąż. Dalej, jeżeli ponownie jemu odmówi to i tak odbierze sobie i jej życie.

Szydłowski został aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

ZA SFAŁSZOWANIE 156 WEKSLI. 3 LATA WIĘZIENIA.

Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się sensacyjna rozprawa o sfałszowanie 156 weksli na sumę około 100.000 złotych przeciwko znanemu przemysłowcowi Edwardowi Stefanowiczowi. Sąd wydał wyrok, mocą którego Stefanowicz został skazany na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 4 lata i na zwrot kosztów sądowych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK P. POSŁA STAMMA.

CHOJNICE. — W ub. czwartek w południe uległ nieszczęśliwemu wypadkowi p. poseł Roman Stamm. Wskutek ciemności na klatce schodowej w wydawnictwie "Dziennika Pomorskiego", pan poseł Stamm potknął się i spadając, odniósł złamanie lewej ręki i ogólne kontuzje ciała. Rannego posła umieszczono w zakładzie św. Boromeusza.

FORD CHCE U NAS PRODUKOWAĆ. I EKSPORTOWAĆ.

Koncern przemysłowy Henryka Forda rozpoczął z miarodajnymi czynnikami rokowania, celem założenia w Polsce swych fabryk, któreby podjęły produkcję zarówno silników, jak i karoseryj.

Ale podobno chodzi tu nietylko o produkcję samochodów, ale i znanych samolotów, typu pasażerskiego, jak również traktorów, przyczem produkcja obliczona byłaby nietylko na zaspokojenie rynku wewnętrznego, ale i na eksport. Jako teren eksportowy wchodziłby w rachubę Bliski Wschód.

JAKIE PRZESTĘPSTWA BĘDĄ WYJĘTE Z POD AMNESTJI?

Pisma donoszą, że z pod amnestji zostaną wyjęte przestępstwa: przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych, fałszowania pieniędzy, stręczenia do nierządu, zniesławienia w druku, na szkodę skarbu państwa, handlu narkotykami, wynikające z prawa czekowego, dokonane w związku z zastawem rolniczym, czy z zastawem drzewnym, bezprawnego posiadania broni, przeciwko bezpieczeństwu państwa, karno - skarbowe, oraz przestępstwa wojskowe, a więc przedewszystkiem uchylanie się od służby w wojsku.

GŁUPICH NIE SIEJĄ...

DZIAŁDOWO. Dnia 31. 10. do aresztu sądowego została odstawiona przytrzymana przez Policję w Iłowie cyganka która podjęła się leczenia żony kolejarza P. i istotnie „wyleczyła" ale na kieszeni. Cyganka wyłudziła od naiwnej niewiasty 580 zł. gotówki i różne przedmioty ogólnej wartości 1.400 zł. Gdy cygance począł palić się grunt pod nogami, zamierzała „zwiać", jednakże zamiar jej dość wcześnie spostrzeżono i powiadomiono Policję, która oszustkę przytrzymała. Widać, że p. P., zaliczająca się do osób światłych, mało czyta gazet, które podobne sprawki cyganów często opisują i ostrzegają ludzi przed znachorami.

BANKU NIKT NIE ZASTĄPI!

Czersk. Tut. obywatel W. L. przechowywał wszystkie swoje oszczędności w piwnicy swego domu. Jakież było przerażenie L., gdy chciał zapłacić zaległe podatki, a nie znalazł w piwnicy swoich pieniędzy, nawet blaszanej puszki, w której zakopał pieniądze w ziemi. Znajdują się jeszcze naiwni, którzy zamiast złożyć swoje oszczędności w banku, zakopują je do ziemi lub chowają po kątach.

NIEMCZENIE NAZW POLSKICH W PRUSACH.

BERLIN. — „Gazeta Olsztyńska" donosi o rozporządzeniu nadprezydenta w sprawie zmian nazw gminy Kiełbasy (dotąd po niemiecku Kelbasen), pow. Szczytno na Wehrburg. Pozatem w ostatnich czasach zmieniono nazwy Suchylasek (Suchenlasken) na Rauschenwalde, Białojany (Biallojahnen) na Wiesenhagen, Pogóbie (Pogobien) na Hirschwalde, Ciernie (Czernen) na Darnberg, Sokoły (Sokollen) na Falkendorf, Zazdrość (Zazdros) na Neidhof.

WIĘZIENIE ZA PRZEPICIE ZAROBKÓW.

BERLIN. — Według sprawozdania policji norymberskiej w trzecim kwartale 1935 r. przewieziono 22 mężczyzn do obozu koncentracyjnego za roztrwonienie względnie przepicie zarobków, bądź uzyskanych zapomóg. Pozatem przekazano przymusowo w tym samym okresie 13 osób do domów pracy.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

31)

Wiedziałem, że napewno mnie nie znała. Stanąłem koło niej, milcząc. Po minucie takiej sytuacji, odłożyła puszek i spojrzała na mnie ze zdziwieniem, ukazując różową twarz, upacykowaną pudrem.

Ciekaw, czy w tych niemowlęcych oczach mógł się wogóle odbić jaki wyraz, rzekłem:

— Mam wrażenie, że grozi pani niebezpieczeństwo.

— Niebezpieczeństwo? Mnie? Jakie niebezpieczeństwo? — zareagowała stereotypowo, trochę z niedowierzaniem, trochę drwiąco.

— Niech mi pani wierzy. I niech pani zachowa to dla siebie, *tylko* dla siebie, rozumie pani?

Roześmiała się lekko, a ja, nie dopuszczając jej do słowa, ciągnąłem dalej:

— Nie ma się pani z czego śmiać. Chcę pani pomóc. Niech pani o tem nie mówi nikomu, bo może pani źle trafić. Obawiam się, że pani jest w niebezpieczeństwie, ale nie mogę powiedzieć, w jakiem.

— W jaki sposób chce mi pan pomóc?

— Chcę obudzić w pani przezorność — odparłem, ujmując ją za rękę. — Czy pani wie, że ktoś z gości mógłby pani zaszkodzić? Czy pani ma tu przyjaciół?

— Widzę tych ludzi pierwszy raz, z wyjątkiem Masonów i hrabiny.

— Czy pani dobrze zna Masonów?

— Och, miażdży mi pan rękę. Nie, nie znam ich — — tylko pan Mason zaprosił nas do siebie po — — po —

— Tak. Wiem. Dlaczego państwa zaprosił?

— Powiedział, że w ten sposób unikniemy natrętnej ciekawości i — — rozgłosu... Więc schroniliśmy się szybko do jego domu.

A więc dla uniknięcia rozgłosu! Czy morderczyni tego typu uciekała kiedy przed rozgłosem?

Zmrużyłem oczy i pochylając się nad nią, rzekłem:

— Proszę pani, może pani wyobraża sobie, w jaki sposób mógłby państwu kto zaszkodzić? Mogłoby to być w związku z rodziną państwa...

Trafiłem w sedno.

— Nie, nie! — zawołała, myśląc: „tak". Wyczułem to momentalnie.

Otoczyli nas inni goście, więc odszedłem. Obejrzawszy się, zobaczyłem wpatrzone w siebie straszne, błyszczące oczy morderczyni. Ktoś przemawiał do niej, ale nie słyszała.

I znów uderzyła mnie wspaniałość apartamentów Masona, świadcząca o czyimś wytwornym guście, prawdopodobnie żony. Ale żeby w takich salonach przyjmować taką grandę? Nie wątpiłem, że goście składali się z samych szumowin, tylko nie mogłem znaleźć dla nich żadnego wspólnego mianownika i zgadnąć, w jakim celu zostali zaproszeni.

Niektóre twarze wydawały mi się dziwnie znajome, kilka poznałem. Między innymi zidentyfikowałem Clarka Cramera, rozreklamowanego estetę, który ubierał się według mody starożytnych Egipcjan; Melville'a Brindle'a, podróżnika, który wrócił świeżo z Indyj Wschodnich i wyglądał na zdenerwowanego, ale nie cywilizowanego; Newta Spillane'a, hodowcę psów, który kurzył jak warjat, zapalając jednego Murada od drugiego i wyglądał na przesiąkłego nikotyną.

Kobiety dorównywały mężczyznom. Zwróciłem uwagę na hrabinę Sieffert, małą lecz ruchliwą damulkę nieokreślonego wieku, z twarzą upacykowaną wszystkiemi kolorami, z ustami jak krwawnik, z szopą wężowatych włosów barwy cytryny i pomarańczy. Miała w uszach kolczyki wielkości półdolarówek i paplała szybko z gestykulacją i akcentem, którego nie zdołałem odszyfrować. Ale jej ciemnoszare oczy miały w sobie twarde błyski, nie licujące z jaskrawą charakteryzacją. Pomimo, że robiła wrażenie jedynej osoby na poziomie pani Mason, uznałem ją z miejsca za numer.

Małżonkę gospodarza widziałem drugi raz. Wysoka i wysmukła, przesuwała się wśród swoich okropnych gości, jak królowa wśród karczemnej zgrai. Biło od niej smutkiem i przymusem. Twarz miała tak zgasłą i matową jak perły na szyi.

Mason zorganizował z pewnością ten wieczór bez jej zgody. Obecność jej musiała mieć na celu hamowanie gości, a może nawet i samego gospodarza w dzikszych zapędach. Nie jestem tego pewny, ale w przejściu do pokoju filmowego, gdyż pomyślano i o tej rozrywce, podchwyciłem przypadkiem znamienną rozmowę dwóch utlenionych panienek:

— Powinno być coś pieprznego — rzekła jedna.

— Tak myślisz? — odrzuciła szyderczo druga, wzruszając ramionami. — Z *nią* tutaj?

Pierwsza zaśmiała się brzydko.

— Mógłby być lepszy niż ten, który tu ostatnio widziałam, a pomimo to — —

— Zobaczysz, że doznasz zawodu — przerwała druga.

— Ona tam nie pójdzie.

— Ale będzie wpobliżu.

Ale jeżeli goście Masona spodziewali się pornograficznego filmu, to rzeczywiście się zawiedli. Mogę to powiedzieć, chociaż widziałem tylko początek. Był to stary film z okresu powstania kina, obrzydliwie melodramatyczny p. t. „Złota Farba Namiętności". Fabuła traktowała o bracie i siostrze, spiskujących przeciwko dalekiemu krewnemu. W chwili, gdy opuszczałem pokój, zacne rodzeństwo umawiało się, że uda małżeństwo, prawdopodobnie w celu zwabienia ofiary w sieci siostruni.

Król, który wraca z wygnania

W przeddzień restauracji greckiej monarchji niezwykle aktualną jest rozmowa, jaką przeprowadził znany publicysta francuski J. Sauervein z człowiekiem, który przygotowuje się do ponownego wstąpienia na swój dawny tron. Rozmowę tę podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu. — Red.

„Prawdziwa restauracja, tak, jak ja ją sobie wyobrażam, nie może być tylko zwycięstwem idei lub doktryny jakiejś jednej poszczególnej partji, lecz musi być zadowoleniem aspiracyj całego narodu. Musi ona przyjść jako konieczność losu, jako jedyny środek zachowania stabilizacji, ciągłości i równości, musi być neutralnym wynikiem lat i doświadczeń, nabytych w bezpłodnych walkach partyjnych, musi być dojrzałym owocem wyrosłej na doświadczeniu zbiorowej mądrości“.

Człowiekiem, który w ten sposób do mnie przemawia poważnym, spokojnym tonem filozofa, jest monarcha, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w przeciągu najbliższych tygodni wstąpi ponownie na tron swych przodków. Jest to król Jerzy grecki.

Dwanaście lat wygnania dało mu tę duchową dojrzałość.t en mądry, szeroki sposób patrzenia na rzeczy. Wyposażyły go one w zdolność zimnej rozwagi, w spokój i opanowanie, które będą mu konieczne do przeprowadzenia tego trudnego zadania, na jakiem utknęło tylu ludzi w ciągu historji: odbudowania królewskiej potęgi w demokratycznym kraju.

Rozmowa nasza odbyła się w ramach typowo angielskich. Od trzech lat król Jerzy opuścił tylko dwukrotnie swoje stare mieszkanie pomiędzy Dover Street a Albemarle Street w Londynie, a to dla odbycia podróży do Indyj i krótkiej wycieczki do Francji. Poza tem mieszka on stale w owej części Londynu, gdzie skomplikowane budowle kryją się skromnie poza prostemi fasadami, gdzie pełne poszanowania milczenie osłania uregulowany i „fashionable“ sposób życia wytwornych mieszkańców.

Król Jerzy żyje tu spokojnie i można nawet powiedzieć — szczęśliwie, o tyle, o ile wielkie poważanie, jakiem cieszy się u królewskiej rodziny angielskiej, polowania, tenis i obcowanie z licznymi przyjaciółmi mogą zadowolić duszę człowieka, który ongiś znał ciężar i prestiż królewskiego berła.

Gdy król Jerzy przed 12 laty opuścił Grecję, stało się to dlatego, iż rząd rewolucyjny zwołał zgromadzenie narodowe — całkiem tak, jak, dzisiaj — i dlatego, że był on zdania, iż król nie powinien swoją obecnością wpływać na plebiscyt, który ma rozstrzygnąć o prawnym ustroju państwa.

Venizelos był nieobecny. Ambicją jego było zostać prezydentem republiki, lecz nietylko zwyczajnym, godnym poszanowania sędzią rozjemczym ponad partjami, jakim był admirał Conduriotis, jakim jest dzisiaj prezydent Zaimis. To, co nęciło tego Kreteńczyka, to było zajęcie wzorów amerykańskich, który łączy w swojem ręku potęgę kierownika rządu i naczelnika państwa.

Tego rodzaju ustrój nie został nigdy uchwalony. Grecy są narodem „frondystów“ i strzegą zazdrośnie równości; to też wzbraniają się przed tem, by jednemu człowiekowi ze swej własnej rasy oddać w ręce trwałą potęgę. A jednak Venizelos zdobył popularność wśród uciekinierów z Małej Azji. Ci bowiem przerzucali na dynastję odpowiedzialność za przegraną wojnę z Turkami, przyczem zapominali zupełnie o tem, kto był tym, który podniecany przez Lloyda George'a zawikłał Grecję w owo przedsięwzięcie, które przekraczało jej siły. Mimo tej propagandy jednak naród grecki, nie oddał nigdy Venizelosowi owej potęgi, o której Venizelos marzył. Jego ostatnia przygoda wykazuje jasno, że ani siła, ani większość nie były po jego stronie.

Dziś po licznych i czasami krwawych przewrotach naród grecki zmęczył się już polityką. Zgromadzenie narodowe zamierza ustalić należytą linję głosowania ludowego. Już teraz jednak ukazuje ono swój właściwy nastrój. Wystąpiło to wyraźnie na jaw, gdy deputowani mieli złożyć ustaloną zwyczajem przysięgę. W języku greckim słowo „demokracja“ jest dokładnym przekładem słowa „republika“. Złożenie przysięgi na demokrację objawiło się zatem jako demonstracja przeciwko przywróceniu monarchji. Wedle przedłożeń p. Metaxasa, przywódcy „niecierpliwych rojalistów“, zgromadzenie narodowe ustaliło, iż demokracja może być równie dobrze urzeczywistniona pod panowaniem króla, jak i prezydenta. Conajmniej $^5/_6$ Zgromadzenia narodowego to zwolennicy monarchji. Wśród wielu wybitnych osobistości należy do nich także i generał Kondylis, ongiś zapalony republikanin.

Całą tę stronę historji greckiej musiałem przywołać na pamięć, aby uzmysłowić sobie ważność tej chwili.

Zwracam się do króla, który wygląda tak bardzo młodo — chociaż obchodzi właśnie 45 rocznicę swych urodzin, nie dałoby mu się więcej ponad 35 lat — a który umie myśleć tak bardzo jasno i dojrzale.

— Tak — powiada do mnie król — nastąpiły różne zmiany od chwili, gdy jedliśmy razem śniadanie w Paryżu koło Tuilerjów. Grecja zmieniła się nietylko politycznie, lecz i materjalnie. Naród grecki pokazał, że pomimo wszystkich błędów politycznych, posiada nadzwyczajne przymioty, które mogłyby służyć za przykład całemu światu. Niech pan pomyśli tylko, że 4 i pół miljona ludzi „ścisnęło się“, skazało się dobrowolnie na różne niedostatki, aby stworzyć u swego boku miejsce dla półtora miljona nowych obywateli, że dziś zgórą 6 miljonów istot ludzkich żyje i pracuje na ziemi heleńskiej. Niech pan wyobrazi sobie, że Francja ma nagle o 14 miljonów mieszkańców więcej! A i tak to porównanie nie jest jeszcze dokładne, gdyż Francja jest bogata, a Grecja uboga. Jakież mnóstwo ofiar, pracy, bystrości rozumu! Podziw mój jest naprawdę wielki dla owego olbrzymiego czynu, jedynego w dziejach.

Ostatnie te słowa wypowiedział król Jerzy z niezwykłym zapałem. Jestem zaskoczony tym odbłyskiem żywego temperamentu u tego człowieka i przypominam sobie równocześnie niektóre inne restauracje w historji, które robiły próbę — nie tak, jak ten król — zawrócenia czasu i wepchnięcia narodu spowrotem w dawny stan.

Król Jerzy wyraża się na ten temat z całą jasnością. „Nie! — woła — reakcja nigdy!

Żaden powrót do przeszłości! Tak słowo to, jak i rzecz sama, nie zasługują na przyjęcie. Wydaje się rzeczą przeciwną naturze chcieć zatrzymać w biegu rozwój wypadków. I tylko dla dobra postępu, dla lepszego prowadzenia swego narodu naprzód, może władca objąć spowrotem swoje stanowisko, które przelotnie utracił.“

— Jakże jednak Jego Królewska Mość podoła temu zadaniu, skoro opinje są podzielone, skoro król napotyka na zasadniczą opozycję?

— Król wówczas tylko może być dojrzałym do tego zadania, gdy naprawdę stoi ponad partjami i poza wszelkiemi sporami. Powinien on przynieść swojemu narodowi jedność t. zn. spokój wewnętrzny, który jest równie konieczny, jak i zewnętrzny. Nie chcę być ani zwycięzcą, ani zwyciężonym, ani ofiarą, ani wyzywającym. Cały naród powinien znaleźć w swym monarsze sędziego rozjemczego, który pragnie powszechnego dobra, który przyniesie narodowi stabilizację, zgodę, tudzież zaufanie zaprzyjaźnionych wielkich mocarstw.

Audjencja moja dobiega końca.

— Do zobaczenia niebawem — mówi król na progu swego salonu.

„Do zobaczenia — przypuszczalnie w Atenach“ — mówię.

Nie odpowiada mi na to, lecz wzrok jego jest pełen jakichś bliskich wizyj... Tu panuje spokój. Poprzez trzy otwarte okna płynie świeże powietrze Londynu, a nieco dalej rozciągają się zielone łąki, zamki, polowania, radości życia! A tam, daleko, u stóp Akropolu, leży wielkie drżące od namiętności i pracy miasto, skazane gorącem słońcem, miasto pełne tak wielu dramatów i tak wielkiej sławy.

— Tak, w Atenach — powiada król — o ile naród grecki tego zechce!

I patrzy na mnie jakiemś poważnem, prawie uroczystem, spojrzeniem.

* * *

Wywiad powyższy przeprowadzono przed plebiscytem w Grecji. Dzisiaj wynik jest wiadomy!

Delegacja opuściła Ateny udając się do Londynu, by prosić króla — o powrót do Grecji.



Nowy film Jana Kiepury

Scena z filmu z Janem Kiepurą p. t. „Kocham wszystkie kobiety“.

Jak kolejowa wieża ciśnień w Częstochowie ocaliła Piłsudskiego

W prasie polskiej ukazał się poniższy artykuł, ciekawy ze względu na prace Piłsudskiego w najgorszych warunkach -- Red.

Uwięziony w X pawilonie Cytadali Warszawskiej, odsunięty przemocą od pracy niepodległościowej, która była treścią jego życia — nie mógł Piłsudski pogodzić się z tą przymusową bezczynnością wśród czterech ciasnych i ponurych ścian więziennej celi. Przemyśliwał o wydostaniu się na wolność. I oto począł umiejętnie udawać chorego. Nie poznały się na tem władze rosyjskie i wysłały Piłsudskiego do szpitala św. Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu. Na to Piłsudski czekał: przy pomocy swych dzielnych polskich towarzyszów, zniknął pewnego dnia ze szpitala, ba, nawet w Petersburgu go już nie było, ani nawet w granicach Rosji. Znalazł się już daleko na szerokim świecie, aż osiadł w Krakowie. Lecz nie przerwał pracy niepodległościowej. Będąc w Krakowie kierował dalej akcją bojową na terenie Kongresówki.

Po ucieczce z Petersburga poznały władze rosyjskie podstęp Piłsudskiego. Natychmiast poszły alarmujące depesze do wszystkich zarządów żandarmerji i posterunków granicznych, nakazujące baczną uwagę i aresztowanie Piłsudskiego, którego fotografje z dokładnym rysopisem rozesłano wokół. Będąc w Krakowie, nie zważał Piłsudski na te rosyjskie nakazy i listy gończe rozesłane za nim. Był niestrudzony i wciąż z narażeniem nietylko osobistej wolności, ale i życia, przekraczał raz po raz kordon graniczny, odbywając częste wyjazdy konspiracyjne z Krakowa do zaboru rosyjskiego, głosząc i szerząc swą ideologję o niepodległości Polski.

Było to w r. 1905. Podczas jednego z takich tajemniczych wyjazdów, dowiedziała się żandarmerja rosyjska, że Piłsudski pojawił się w Częstochowie. Postawiono na nogi zgraję siepaczy moskiewskich i rozpoczęły się przetrząsania wszystkich niemal domów w pogoni za niebezpiecznym Polakiem. Daremne jednak były poszukiwania. Piłsudski był w Częstochowie dobrze ukryty. Zaopiekowali się nim polscy kolejarze, a szczególnie grupka tych, którzy poinformowani byli o przyjeździe Piłsudskiego do Częstochowy. Widząc gorączkowe poszukiwania policji za niebezpiecznym i groźnym dla całości Rosji bojowcem polskim, ukryli Piłsudskiego w wieży ciśnień kolejowego wodociągu na stacji Częstochowa—Osobowa.

Jak wspomnieliśmy, zaledwie kilku kolejarzy, pracowników „depot“ Częstochowa (tak wówczas nazywała się obecna parowozownia) wiedziało, że ten „jakiś chłop w długich butach“, leżący pod zbiornikiem wodnym, jest Piłsudskim. Czuwali więc nad jego bezpieczeństwem, nie przypuszczając nawet, że ukrywają przyszłego Marszałka Polski, Wodza i Zbawcę Narodu.

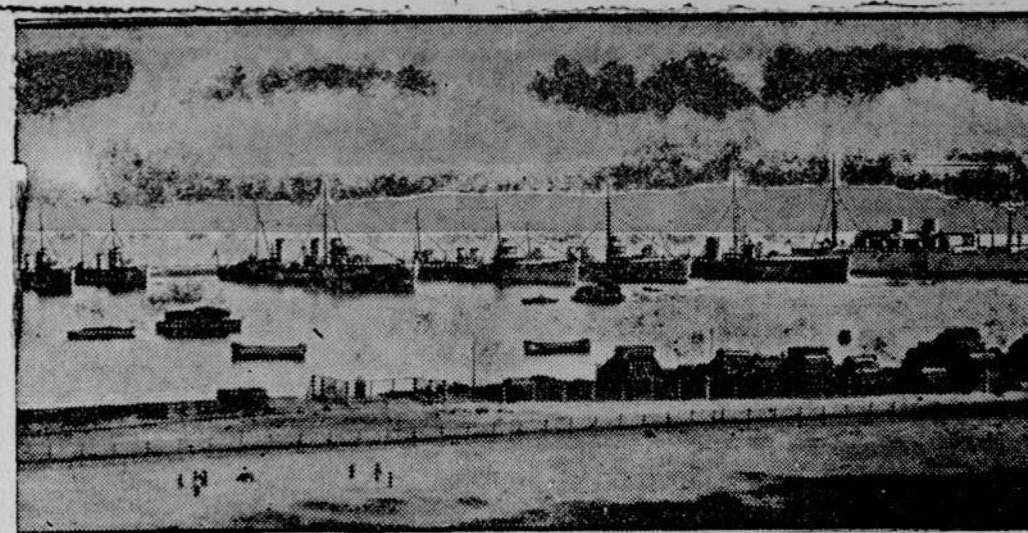
Kolejarze polscy, jako uczniowie Piłsudskiego, celowali w konspiracyjnej pracy i dzięki ich umiejętności uszedł Piłsudski i tym razem z bliskich, a chciwych rąk siepaczy moskiewskich.

Kolejowa wieża ciśnień w Częstochowie, była dobrą kryjówką przed pogonią carskich zbirów.



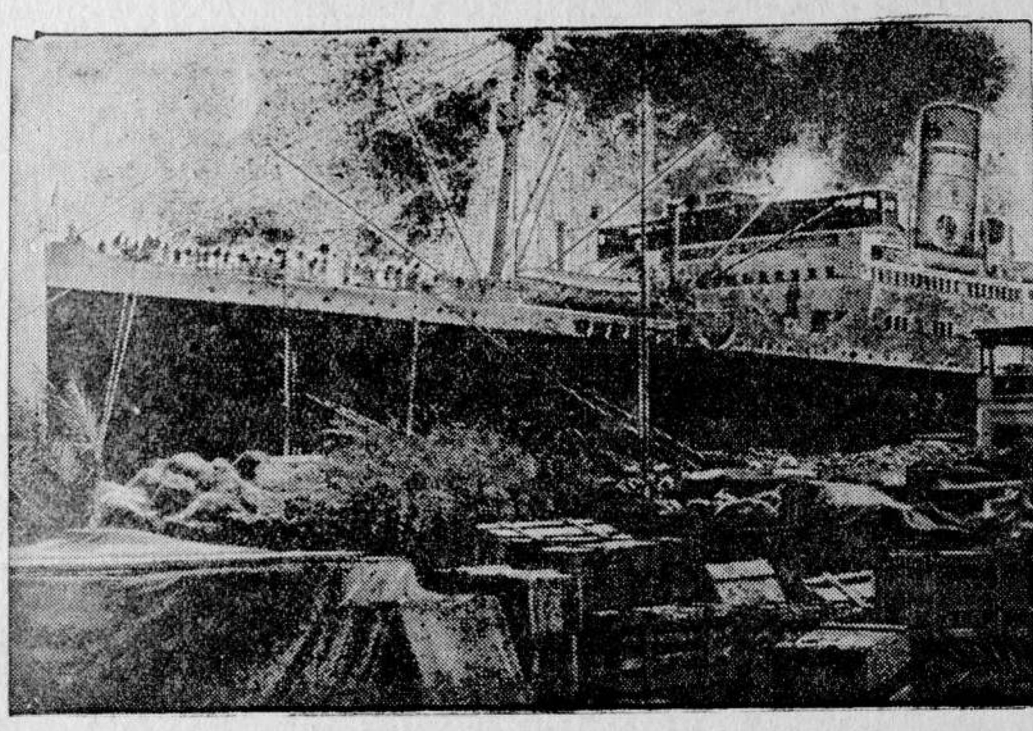
Cesarzowa Abisynji na rzecz rannych

Cesarzowa abisyńska stworzyła wielkie dzieło pomocy dla rannych żołnierzy. Pod przewodnictwem cesarzowej (na zdjęciu w tyle) żony rasów i naczelników muszą pomagać w przygotowaniu bandaży itd. dla wojska.



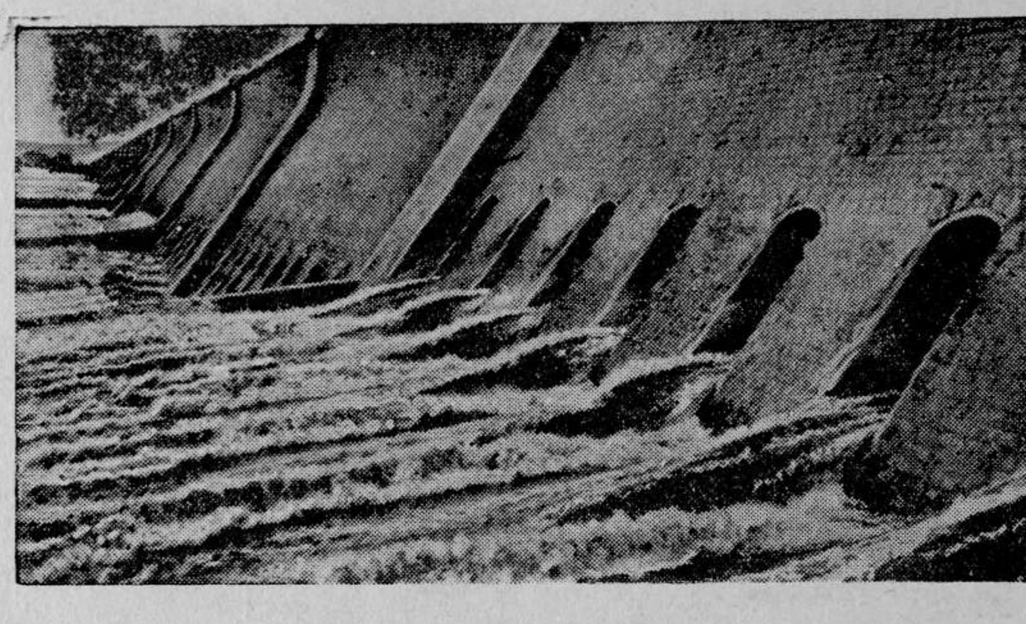
Okręty wojenne w Haifie

W ostatnich dniach ściągnięto do portu palestyńskiego Haifa okręty wojenne. Jak wiadomo, Haifa strzeże olbrzymich naftociągów angielskich, któremi płynie nafta z Iraku.



Przepełnienie portu w Massaua

Ostatnie ogromne transporty wojsk włoskich i materjałów wojennych tak przepełniły główny port w Erytrei, Massaua, że jest poprostu zapchany i okręty muszą całemi tygodniami czekać na wyładowanie swych towarów.



Wszystko o wody Nilu

Na czoło konfliktu włosko - abisyńskiego coraz bardziej wysuwa się Egipt, dla którego wynik konfliktu staje się zagadnieniem: być albo nie być. Chodzi przedewszystkiem o wody jeziora Tana w głębi Abisynji. Jezioro to daje w większej części swe wody Nilowi. Dla Anglji nie jest zatem obojętne, w jakich rękach znajduje się jezioro Tana. Na zdjęciu: Słynna tama na Nilu pod Assuan, która reguluje nawodnienie Egiptu.



Głównodowodzący włoski

na froncie północnym gen. de Bono obserwuje pozycje abisyńskie pod Aduą.

Harrar

Stolica Ogadenu Harrar — cel ofensywy południowej armji włoskiej na abisyńskim terenie wojny — jest po Addis Abebie największem miastem etjopskiego cesarstwa. Liczy przeszło 30.000 mieszkańców. Ludność w olbrzymiej większości mahometańska. Wszyscy inni to przybysze, którzy napłynęli tam w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu od czasu, gdy Harrar wraz z Ogadenem podbity został przez wojowników Menelika Wielkiego. Zdobywcą Harraru był Ras Makonen, siostrzeniec Menelika a ojciec Rasa Taffari czyli obecnego cesarza Haile Selassie.

Jak świadczą relacje najdawniejszych podróżników, oblicze prastarego miasta niewiele zmieniło się od wieków. Wąskie, brudne uliczki, odrażające domostwa bez okien na podobieństwo tuziemczych dzielnic Algiery, straszliwa nędza. Naokół miasta leżą odłogiem obszary wspaniale żyznej ziemi. Harrar położony jest na wysokości około 2.000 metrów nad poziomem morza w odległości 60 kilometrów od ilnji kolejowej Dżibutti — Addis Abeba.

Według zgodnych wiadomości Harrar przekształcony dziś został w wielkie obozowisko wojenne. Odbywają się wciąż bojowe, patrjotyczne manifestacje, przyczem mahometanie, chrześcijanie, poganie, ludzie plemienia Galla, Somalijczycy, Abisyńczycy bratają się, przysięgając wspólnie wierność cesarzowi i państwu. Rezydujący w Harrarze gubernator Ogadenu i zarazem naczelny dowódca tamtejszych sił zbrojnych, Dedżazmacz Nasibu, uchodzi za jednego z najwybitniejszych mężów w dzisiejszej Abisynji. Jest młody, nie dobiegł jeszcze 40-stki. Starannie wykształcony, ma łączyć z talentami administracyjnemi i państwowemi wielkie zdolności wojskowe. Podwładni mu oficerowie mają być najlepiej wyszkoleni z całej abisyńskiej armji.

Dedżazmacz Nasibu ma znakomitego współpracownika, który dopiero przed kilku miesiącami zaciągnął się w służbę cesarza Etjopji. Jest to Wehib Pasza, wybitny wódz turecki z wojen trypolitańskiej, bałkańskich i światowej. O karjerze Wehiba Paszy i o jego roli obecnej ciekawe informacje podał specjalny współpracownik „Frankfurter Zeitung" w sobotnim numerze tego pisma.

Wehib pochodzi z Janiny. Jest bratem słynnego Essada Paszy. W żyłach jego obok krwi tureckiej płynie krew albańska, krew potężnego, wojowniczego klanu Topteni. Od dziecka był żołnierzem. Miał lat dwadzieścia kilka, gdy został pułkownikiem tureckiego generalnego sztabu. Na placu boju odznaczył się po raz pierwszy w walkach przeciw Włochom podczas trypolitańskiej wojny. W wojnie bałkańskiej jest komendentem Janiny. Na wysuniętym, niezmiernie ważnym posterunku broni się bohatersko, aż do chwili całkowitego wyczerpania. Wraca potem do Konstantynopola. Niefortunny naczelny dowódca wojsk sułtańskich, Enwer Pasza, prześladuje go zawiścią podobnie, jak Mustafę Kemala Paszę, obecnie Kemala Ataturka, jak wszystkich wyróżniających się młodych wojskowych. Wehib wysłany zostaje na stanowisko szefa korpusu do dalekiego Hedżasu.

Z chwilą przyłączenia się Turcji do wojny światowej Wehib Pasza na specjalne żądanie niemieckich generałów otrzymał dowództwo w Dardanelach, gdzie znowu znakomicie się odznacza. Licząc lat trzydzieści, staje na czele trzeciej armji tureckiej, która niebawem okryła się tragiczną chwałą. „Tylko wtajemniczeni wiedzieli wówczas — pisze informator „Frankfurter Zeitung" — że Wehib był głównym przeciwnikiem słynnego angielskiego pułkownika Lawrence'a. Okazał się wtedy Wehib nietylko znakomitym ztabowcem, lecz także „mistrzem wojennych operacyj na pustyniach", otrzymując z tego tytułu hołd uznania od Falkenhayna".

Po wojnie Wehib Pasza zaznał w ojczyźnie goryczy, które go zmusiły do opuszczenia kraju. Następnie przez dwa lata więziony był we Włoszech. Wyszedł na wolność ciężko chory. Lekarze zalecili mu pobyt w Egipcie. Tam oddał się naukowej pracy w dziedzinie spraw wojskowych. Publikował artykuły i studja, zwracające powszechną uwagę. Niebawem wpełni odzyskał zdrowie i siły. Japonja pragnęła go ściągnąć do tokijskiej akademji wojennej. Wehib Pasza odmówił. Może już wtedy przewidywał, że uzyska raz jeszcze sposobność zmierzenia się ze swym dawnym wrogiem.

Podobno w Egipcie „stał się bożyszczem młodych oficerów, którzy widzieli w nim mistrza wojennego kunsztu". Gdy wywiązał się zatarg włosko-abisyński, Wehib Pasza zniknął tajemniczo. Niezadługo ujrzano go w Addis Abebie, gdzie radośnie i uroczyście przyjęty został przez cesarza Haile Selassie. Podczas ostatnich tygodni pory deszczowej odbywały się długie konferencje między nim, cesarzem i wodzami wojsk etjopskich. W rezultacie otrzymał stanowisko szefa sztabu armji ogadeńskiej. Wyruszył do Harraru i Dżidżigi, aby organizować opór na terenach, które według opinji wielu fachowców mogą stać się terenem rozstrzygających działań włosko-abisyńskiej wojny.

ZNOWU ARESZTOWANIE

Mor. Ostrawa. Żandarmerja czeska aresztowała obywatela polskiego p. Stanisława Kolanę, słuchacza wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie. Aresztowanego odstawiono do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

WYLEWY RZEK

Paryż. Niepogody i deszcze wywołały wylewy rzek. Rodan wystąpił z brzegów, zalewając trzecią część miasta Avignon. W okręgu Nimes. tama nad Rodanem została zerwana; w okręgu Tulon wylała rzeka Argens Również w St. Raphael dała się we znaki powódź. W Algierze powódź przerwała komunikację pomiędzy Algierem a Oranem na przestrzeni 13 klm.

KRÓL JERZY II-GI WYRAZIŁ ZGODĘ NA OBJĘCIE TRONU.

LONDYN. Król grecki Jerzy II-gi przyjął 10 bm. w poselstwie greckim 3 wysłanników rządu ateńskiego, którzy porosili go o powrót na tron. Podczas uroczystości asystowała siostra króla, Katarzyna oraz książęta Paweł i Piotr.

Oficjalnie komunikują, że król wyraził zgodę na powrót do Grecji i opuści Londyn prawdopodobnie we czwartek.

APELACJA HAUPTMANNA

Waszyngton. Do sądu najwyższego wpłynęła apelacja Bruno Hauptmanna przeciw wyrokowi sądu w Flemington, skazującemu go na karę śmierci za uprowadzenie i zamordowanie syna Lindberghów. Hauptmann w skardze apelacyjnej dowodzi, że sąd w Flemington pogwałcił przepisy konstytucji.

CHCĄ SŁUŻYĆ W ABISYNJI

Madryt. Około 1000 osób zgłosiło się do Czerwonego Krzyża z prośbą o wydelegowanie do służby sanitarnej w Abisynji. Większość zgłaszających się stanowią bezrobotni. „El Debate“ donosi, że Czerwony Krzyż hiszpański wyśle do Abisynji ambulans samochodowy z 3 do 4 lekarzami i 12 sanitarjuszami.

LOT DO STRATOSFERY

NOWY JORK. Z Rapid City (w stanie Dakota) wystartowali 11 bm. do stratosfery w balonie kapitanowie: Albert Stevens im Orvillehanderyon. Balon nosi nazwę „Explorer 2“. Pojemność balonu-olbrzyma wynosi 104.770 m. sześć. Lotnicy zamierzają osiągnąć wysokość 23 tys. m. Po 14 min. od startu lotnicy dali znać przez radjo, że są na wysokości 11.700 stóp i że podróż ma przebieg pomyślny.

NOWY JORK. — Balon „Explorer 2“ osiągnął wysokość 21,960 m. bijąc o przeszło 3 tys. metrów rekord światowy, ustalony przez Amerykanów w dniu 20 listopada 1934 r. Balon wzniósł się z szybkością około 100 m. na minutę.

Obchody w dniu święta Niepodległości

W WĄBRZEŹNIE

W SZKOLE POWSZECHNEJ ŻEŃSKIEJ

Uroczystości Święta Niepodległości rozpoczęły się dla dziatwy szkoły powsz. żeńskiej już w niedzielę, dnia 10. bm. W dniu tym bowiem po uroczystem nabożeństwie, podczas którego chór szkoły żeńskiej wykonał uroczyste pienia, brały dzieci udział w defiladzie ogólnej. Bardzo uroczyście obchodzono dzień 11 bm. w szkole żeńskiej. Rano zebrały się dzieci na dziedzińcu szkoły, stąd pochodem udały się do kościoła, by brać udział w nabożeństwie, celebrowanem specjalnie dla szkół przez ks. prof. Brejskiego. Przed rozpoczęciem Mszy św. uczenica kl. VII Tokarska złożyła w imieniu całej szkoły wieniec ku czci poległych w wojnie światowej Wąbrzeźnian przed tablicą pamiątkową. Po nabożeństwie odbyła się akademja w ładnie przybranej sali gimnastycznej. Tu, licznie zebrani rodzice i sympatycy szkoły mieli możność widzieć i słyszeć, jak szkoła pracuje i wychowuje młodzież na dobrych, dzielnych obywateli Państwa. Po odśpiewaniu pieśni wstępnej przez chór szkolny, wygłosiła uczenica kl. VII Bartoszewska referat, pełen zapału dla sprawy Polski i pełen żalu po śp. Marszałku Józefie Piłsudskim. Młodą referentkę darzono licznemi oklaskami. Następowały teraz deklamacje i inscenizacje poszczególnych klas i śpiewy. Wszystko wypadło bardzo pięknie, to też po odśpiewaniu „Roty“, słuchacze zadowoleni i w wzniosłym nastroju opuścili salę.

W DOKSZTAŁCAJĄCEJ SZKOLE ZAWODOWEJ

Szkoła Dokształcająca Zawodowa obchodziła bardzo uroczyście 17-tą rocznicę odzyskania Niepodległości. W pięknie przybranej sali gimnastycznej zebrała się młodzież. Na akademję licznie przybyli rodzice młodzieży, pracodawcy uczniów i sympatycy szkoły. Hasłem do rozpoczęcia tak podniosłej uroczystości było odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę“. — Potem członkini Koła Byłych Wychowanek szkoły żeńskiej Cecylja Wojnowska w swem przemówieniu zilustrowała rozwój i dorobek Państwa Polskiego w okresie 17-letniego istnienia. Referentka zakończyła swe przemówienie okrzykiem na cześć twórców Niepodległosci i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego, poczem zebrani odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła“. Teraz następowały deklamacje i inscenizacje, wykonane przez uczenice, uczniów szkoły dokształcającej i członkinie Koła Byłych Wychowanek szkoły żeńskiej. Bardzo piękny referat wygłosił uczeń kl. II Zawadzki. Referent w treściwych słowach przedstawił życie twórcy Niepodległości i Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, który jest dla nas symbolem idei niepodległościowej. Pamięć o Marszałku Piłsudskim uczczono 1-minutowem milczeniem i odśpiewaniem pieśni „Legjony Piłsudskiego“.

Na zakończenie pięknej uroczystości odśpiewano „Rotę“. Po akademji odbyła się konferencja Rady Pedagogicznej Szkoły Dokszt. z pracodawcami młodzieży. Podczas konferencji pracodawcy wyrazili swe uznanie Radzie Pedagogicznej za mozolną pracę nad wychowaniem młodzieży na dzielnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

W GOLUBIU.

Z okazji rocznicy odzyskania Niepodległości zebrały się w niedzielę o godz. 10 przy Domu Miejskim organizacje ze sztandarami i odmaszerowały następnie przy dźwiękach orkiestry do fary na uroczyste nabożeństwo o godz. 10,30. Po sumie odśpiewano „Te Deum laudamus“ i „Boże coś Polskę“, poczem pochód udał się na Rynek, gdzie burmistrz miasta p. Reiske zwrócił się do licznie zgromadzonych w krótkiem, ale treściwem i jędrnem przemówieniu. Po defiladzie pochód się rozwiązał.

Po poł. o godz. 18-ej zebrały się przy Strażnicy oddziały P. W. i W. F., by w capstrzyku z orkiestrą na czele przemaszerować przez ulice miasta.

W poniedziałek rano o godz. 8.15 odbyła się w kościele naszym Msza św. szkolna, po zakończeniu której dziatwa szkolna w pochodzie udała się do Domu Miejskiego na Akademję Szkolną, którą pięknem okolicznościowem przemówieniem zagaił kierownik Szkoły Powsz. p. Wolf, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Pojedyńcze i zbiorowe deklamacje młodzieży szkolnej wypowiedziane zostały z uczuciem i wielkiem zrozumieniem. Wspólna pieśń „Boże coś Polskę“ zakończyła miłą tę i imponującą uroczystość naszej dziatwy szkolnej.

Wieczorem o godz. 20-ej odbyła się na dużej sali Domu Miejskiego uroczysta akademja, która tu zgromadziła liczne zastępy szerokich warstw naszego społeczeństwa. Sala była przepełniona gośćmi. Referat wygłosił rendant Kasy Miejskiej p. Witkowski. Deklamacje, muzyka i jednoaktówka, wystawiona przez członków Zw. Strzeleckiego, przyczyniły się w znacznej mierze do podniesienia uroczystości i urozmaicenia programu. Z nieprzewidzianych przeszkód zabrakło niestety śpiewów dzieci szkolnych i Stowarzyszenia Śpiewu „Halka“. — Całość wypadła wspaniale.

OBCHÓD W LIPNICY.

Tegoroczny obchód rocznicy odzyskania Niepodległości nosił w Lipnicy, siedzibie Zarządu Gminnego Wielkie Radowiska, charakter bardzo uroczysty. W niedzielę, dnia 10 listopada br. o godzinie 9,30 zebrały się na placu szkolnym wszystkie stowarzyszenia i organizacje oraz dzieci szkolne z gromad Lipnicy, Małego Pułkowa i Pułkowa. O godzinie 10 wyruszono pochodem do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. St. Jarzębski. Po nabożeństwie odbyła się defilada organizacyj i dzieci szkolnych, którą odebrał wójt gminy p. Fr. Wrzesiński w towarzystwie prezesa Oddziału Związku Strzeleckiego p. Fr. Kurkiewicza i kierownika szkoły w Pułkowie p. A. Tebinki. Po defiladzie udano się do sali p. M. Kubackiego na uroczystą akademję. Na pięknie przystrojonej scenie rzucały się w oczy obecnych godło Państwa Polskiego i portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Akademję zainaugurował p. wójt Wrzesiński treściwem i pięknem przemówieniem, przypominając zebranym, w liczbie około 500 osób, dzieje ciężkich walk o zdobycie Niepodległości. Na zakończenie swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Okrzyk ten ochoczo powtórzyła po trzykroć zebrana na akademji publiczność. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ nastąpiły deklamacje okolicznościowe dzieci szkolnych i śpiewy pod wytrawnem kierownictwem nauczyciela p. Kanthaka Klemensa. Burzą oklasków darzyła publiczność młodych wykonawców za piękne wiersze i śpiewy. W dalszym ciągu programu wygłosił prezes Oddziału Z. S. p. Fr. Kurkierewicz głęboko i treściwie ujęty referat pod tytułem „11 listopada“ wskazując w nim na życie i czyny przedwcześnie zgasłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który Polskę wskrzesił, rozbudował i wprowadził w grono potęg świata. Po referacie odśpiewał chór dzieci szkolnych „Pierwszą Brygadę“. Uroczystą, piękną akademję zakończono wspólnem odśpiewaniem „Roty“.

KSIĄŻKI.

W niedzielę 10 bm. o godz. 16 w sali p. Deutschmanna odbyła się uroczysta akademja z okazji 17-tej rocznicy odzyskania Niepodległości. Na program akademji złożyło się przemówienie kierownika szkoły p. Dąbrowskiego z Zaskocza, który na zakończenie swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Rządu.

Następnie odbyło się nadzwyczaj dobrze wyreżyserowane przez p. kier. szkoły Guza z Brudzawek przedstawienie amatorskie p. t.: „Jak kapral Szczapa dostał się do raju“. Amatorzy, członkowie Z. S. wywiązali się ze swych ról nadzwyczaj doskonale a zwłaszcza p. Kostrubiec, występujący jako kapral Szczapa.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w miłym nastroju. Udział w obchodzie wziął wójt p. Leśniak, sekretarz p. Talkowski, nauczycielstwo i około 200 osób mieszkańców Książek i okolicy.

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH

Zawezwany przez Kol. Sławirskiego z Wąbrzeźna składam na rzecz Związku Strzeleckiego 2 zł, i wzywam do dalszego prowadzenia łańcucha pp.: **Talkowskiego, sekretarza gminnego z Książek, Alojzego Rehbrona z Ryńska i Leonarda Nawrockiego, kier. szkoły z Ryńska.**

Rozwadowski — Ryńsk

Wezwany przez p. Kurkierewicza składam na rzecz Związku Strzeleckiego 5 zł i proszę o dalsze prowadzenie łańcucha pp.. dyr. **Gotschalka z Golubia** i mecenasa **Przybyszewskiego z Golubia.**

Fr. Wrzesiński — Lipnica

Wezwany przez p. notarjusza dr Ostrowskiego składam na cele oświatowe Związku Strzeleckiego zł 10,— i proszę o dalsze podjęcie łańcucha pp.: **Leszka Mieczkowskiego z Niedźwiedzia i rotmistrza Kierwińskiego z Gajewa.**

Kalkstein — Starosta

Z „Dnia Oszczędności“

Pare dni przed „Dniem Oszczędności“ utworzony został komitet Propagandy Dnia Oszczędności. W skład Komitetu weszli pp.: Starosta **Kalkstein**, jako prezes; burmistrz **Schwarz** jako zast. prezesa a jako członkowie pp.: dyr. gimn. **Bulanda**; skarbnik miejski **Czerniak**; kier. szkoły żeńskiej **Kaucz**; kier. szkoły męskiej **Nałęcz**; Komisarz KKO. pow. wąbrzeskiego **Podgórski**; **Skrzypczak** i wiceburmistrz **Szczuka**.

Komitet skierował powierzone mu czynności przedewszystkiem w kierunku uświadomienia i pobudzenie do oszczędności dziatwę szkolną, dlatego też odbyły się w tutejszych szkołach pogadanki w tym celu odpowiednio zorganizowane. Imprezy oszczędnościowe odbyły się we wszystkich tutejszych szkołach. Podajemy tylko ze szkoły żeńskiej i męskiej, albowiem imprezę w gimnazjum podaliśmy poprzednio.

W SZKOLE POWSZECHNEJ ŻEŃSKIEJ.

Na terenie szkoły dzień ten obchodzono w następujący sposób.

W poszczególnych klasach były pogadanki na temat oszczędności. — Wychowawczynie odczytały wyjątki z broszurki „Zaczarowana Puszka“.

Uczenica z klasy VII. opracowała bardzo obszerny i piękny referat na temat „Dobra rada“ który odczytała we wszystkich klasach.

Od klasy IV do VII włącznie pisały uczenice wypracowania konkursowe, z których najlepiej opracowane wynagrodzone będą w postaci książeczek oszczędnościowych. Prócz tego na terenie Szkoły „Szkolna Kasa Oszczędności“, do której uczenice chętnie składają swoje oszczędności. Dzień ten spędziły uczenice w podniosłym nastroju postanawiając jaknajwięcej oszczędzać, to też liczba składających oszczędności wzrosła.

Po lekcjach normalnych odbyło się zebranie członków „Szkolnej Kasy Oszczędności“ na którem wynagrodzono kilka uczenic najwięcej oszczędzających, wręczając im. kalendarzyki P. K. O. —

W SZKOLE POWSZECHNEJ MĘSKIEJ.

Celem spopularyzowania idei oszczędności wśród młodzieży szkolnej w Dniu Oszczędności Nauczycielstwo przeprowadziło pogadanki na temat znaczenia oszczędności, podkreślając przedewszystkiem powszechność i wytrwałość oszczędzania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Znaczenie oszczędności doceniające wszystkie cywilizowane narody świata. Polska pod względem oszczędności zrobiła znaczne postępy. Wytrwała i powszechna oszczędność są gwarantuje nam niezależny byt państwowy. W akcji oszczędzania bierze żywy udział młodzież szkoły męskiej. Do S. K. O. wpisało się w „Dniu Oszczędności“ 20 uczniów. SKO. liczy obecnie 90 członków. Stan oszczędności wynosi około 300 zł. Poszczególne kwoty znajdują się częściowo na książeczkach szkolnych SKO. i na książeczkach PKO. Aby idea oszczędności objęła całą młodzież szkoły zaprenumerowano czasopismo Pocztowej Kasy Oszczędności p. t. „Młody Obywatel PKO“, oraz rozdano otrzymane ulotki.

Pozatem w myśl okólnika Inspektoratu Szkolnego ogłoszono od klasy IV wzwyż konkurs na najlepsze zadanie na temat związany z oszczędnością. —

Oprócz tego przeprowadzono w mieście szeroko ujętą reklamę, a pomiędzy innemi udekorowano gustownie, a wieczorem iluminowano gmachy w których znajdują się tut. Kom. Kasa Oszczędności.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
13	listopad	Ś.	Sta. Kostki	6 47	15.52
14	„	C.	Jozefata	6,49	15 50
15	„	P.	Leopolda	6,51	15,48

OFIARY NA L. O. P. P.

Z okazji 12 Tygodnia LOPP, który trwał w czasie od 13 — 20 października br. zebrali wzgl. złożyli: Gromada Pływaczewo 3 zł; Gmina Rychnowo 15,60 zł; Gmina W. Radowiska 20,40 zł. Podczas zbiórek ulicznych w Wąbrzeźnie dnia 13 i 20 października zebrali: Koło LOPP Urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego 27,17; Koło LOPP Policyjne 34,74; Pocztowe Koło L. O. P. P. 40,76; Obywatelskie Koło LOPP 25,82; Nauczycielskie Koło LOPP 17,97; Koło LOPP Urzędników Skarbowych 22,61 zł.

Wyżej wymienionym, a przedewszystkiem ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie.

Równocześnie wszystkie osoby i instytucje wzgl. organizacje do których zwróciliśmy się przed rozpoczęciem „Tygodnia Lotniczego“ z prośbą o zbieranie ofiar, prosimy ca są możliwie zaraz przekazać do Obwodu Powiatowego L. O. P. P. (Sekretarjat Starostwo, pokój 4) zebrane kwoty oraz listy zbiórkowe.

Obwód Powiatowy L. O. P. P.

ODZNACZENI

W dniu Święta Niepodległości odznaczonych zostało cały szereg osób. M. in. odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi położone w służbie państwowej, zawiadowca odcinku drogowego w Toruniu (dawniej w Kowalewie) p. **Mieczysław Dejewski.**

Za zasługi położone na polu pracy społecznej Bronzowym Krzyżem Zasługi odznaczony został p. **Stanisław Żonakowski z Jarantowic.** —

Wyżej wymienionym serdecznie gratulujemy! Redakcja

NA URLOPIE.

Kierownik Urzędu Skarbowego p. **Witczak** rozpoczął urlop wypoczynkowy.

PRZENIESIENIE SIEDZIBY BIBLJOTEKI T. C. L.

Bibljotekę TCL. przeniesiono do „Domu Pracy Społecznej“ — przy ulicy Wolności 27. Bibljoteka czynna w środę od 17 — 19, a w niedzielę od 11,30 — 13-tej.

Bibljotekarz

JARMARK MARCIŃSKI

Dziś odbywa się w mieście naszem ostatni w tym roku jarmark kramny na bydło i konie, jarmark zwany „marciński“. Przybyło już wczoraj wieczorem b. wielu kupców wśród których było b. dużo żydów. Interesów, jak mogliśmy zauważyć przed południem, załatwiono mało. Szczegółowy wynik z jarmarku podamy w następnym numerze.

ZEBRANIE PODOF. REZERWY

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie Koła Podoficerów Rezerwy przy licznym udziale członków.

Referat o Abisynji wygłosił prezes p. Ćwikliński. Następnie odczytano nadeszłe okólniki i podano do wiadomości, że walne zebranie Koła odbędzie się na początku grudnia br. i zarząd wybrany będzie na okres 3 lat.

Ponadto uchwalono złożyć 10 zł na dożywianie biednych dzieci w miejsce ustawienia bramy na przyjazd ks. Biskupa.

NOWY KIEROWNIK Z. Z. Z.

Z dniem 11 bm. dotychczasowy kierownik biura ZZZ p. Ludwik Przedlacki został zwolniony. Nowym kierownikiem został p. **Józef Zieliński z Wąbrzeźna.**

ZABILI CIELAKA

W ubiegłym tygodniu nieznani sprawcy włamali się do p. Dulskiego Aleksandra wyb. pod Chełmno 10. Złodzieje zabili na miejscu cielaka, jednak nie zdołali go zabrać, gdyż zostali spłoszeni.

CIEKAWE PRZEDSTAWIENIE

W nadchodzącą niedzielę tutejszy Oddział KSM. Męski odegra w sali p. Klimka sztuczkę teatralną pt.: **„DROGA ŚMIERCI“.** Przedstawienie zapowiada się ciekawie, tem więcej, że

osnuta jest na prawdziwych wydarzeniach w Rosji Sowieckiej. Sceny są żywcem wyjęte z drogi c:erniowej ludu rosyjskiego, jedynie nazwiska postaci zostały przez autora zmienione.

OGŁOSZENIA DO KALENDARZA „POMORZANIN"

Zwracamy już d:ś PP.: Kupcom uwagę na kalendarz „Pomorzanin" który zostanie dodany wszystkim abonentom naszego pisma bezpłatnie.

Ponieważ będzie to 10-te zrzędu wydanie „Pomorzanina" a więc wydanie jubileuszowe, redakcja poczyniła wiele starań, aby wydanie to wyszło okazale tak pod względem treści jakoteż objętości.

Ogłoszenia firm umieszczone w wydaniu jubileuszowem „Pomorzanina" spełnią bezwzględnie swoją rolę: przyciągną klientów. Dlatego wierzymy, że każdy kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik chcący w obecnym kryzysie powiększyć swe obroty, umieści ogłoszenie w „Pomorzaninie". Ceny ogłoszeń są b. przystępne. — Na życzenie delegujemy przedstawiciela który na miejscu złoży wyczerpujące wyjaśnienia.

PRZEDŁUŻENIE LEGITYMACJI EMERYTÓW.

Przedłużanie legitymacji dla emerytów oraz wdów i sierot po kolejowcach na rok 1936 ma się rozpocząć od dnia 11 bm. Przedłużania legitymacji uskuteczniane będzie za pośrednictwem zawiadowców stacyj.

BADANIE STANU ZDROWIA FRYZJERÓW.

W ostatnich dniach weszło w życie rozporządzenie ministerstwa opieki społecznej o kontroli zdrowotnej zakładów fryzjerskich. W myśl tego rozporządzenia sprawdzany będzie co 6 miesięcy stan zdrowia pracowników fryzjerskich by nie dopuścić do przenoszenia chorób Zakazanych przez fryzjerów, dotkniętych cierpieniami skóry. We wszystkich zakładach fryzjerskich muszą być wywieszone tabliczki z napisami: „Nie wolno wprowadzać psów", — „Nie pluć na podłogę" i „Uprasza się o wycieranie obuwia".

KINO „SŁOŃCE"

Dziś poraz ostatni egzotyczny film RUMBA a od jutra 14 i 15 bm. niebywała atrakcja sezonu, arcydzieła ze złotej serji United Artist pt.: ZŁODZIEJ SERC. — Ostatnie dni występy baletu. — Dziś balet odtańczy przed ekranem Rumbę. Codziennie koncert i dancing.

Z POWIATU

KRADZIEŻ ZBOŻA.

ZASKOCZ. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy skradli na szkodę p. Jana Nawrockiego z Zaskocza 10 ctr. zboża. Skradzione zboże znaleziono porzucone w polu w tem jednak 1 ctr. było zboża mniej. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży.

ŚWIĘTO ORGANIZACYJNE K. S. M.

KSIĄŻKI. Tutejszy Oddział K. S. M. — Męski w dniu swego święta dorocznego, urządza w sali p. Deutschmanna — w niedzielę 17 listopada uroczystą akademję ku czci św. Stanisława Kostki. Początek o godz. 16,30 Kierownictwo Oddziału prosi o liczne przybycie Szan. Obywatelstwa na powyższą akademję.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

BIELSK. Dnia 3 bm. w lokalu Zebrań Kółka Rolniczego Bielsk odbyło się miesięczne zebranie rozpoczęte o godzinie 15-tej.

Na zebraniu obecnych bylo około 30-tu członków. Zebraniu przewodniczył p. prezes Wylazłowski, który po odczytaniu okólników i komunikatów PTR., TRP. i PIR. oddał głos p. Pakule, który złożył sprawozdanie z gminnego zebrania t. zw. roków, które odbyło się dnia 30 października br.

Na zebraniu powzięto następujące uchwały. ,Kółko Rolnicze w Bielsku prosi Towarzystwo Rolnicze Powiatowe jak i Pomorskie Towarzystwo Rolnicze o wszczęcie wszelkich kroków i użycie całej swojej energji w walce z kartelami, celem obniżenia cen kartelowych i przystosowanie ich do cen produktów rolnych. — Również jednogłośnie uchwalono na wniosek sekretarza gminnego p. Bejgera, że dnia 10-go listopada br. Kółko Rolnicze wzięło gremjalny udział w obchodzie siedemnastej rocznicy odzyskania Niepodległości w Chełmoniu. Prócz tego na Zjazd Wojewódzki, który odbędzie się w Toruniu dnia 20, listopada, ramienia tut. Kółka wyjadą pp. Wylazłowski, Iwiński, Piątek i Kowalski. Równocześnie uchwalono wysłać do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego 5 zł. na zakup nowej tablicy Kółka Rolniczego. Po omówieniu aktualnych spraw na terenie danego Kółka o godzinie 19-tej zakończył zebranie p. prezes Wylazłowski zaznaczając, że następne zebranie Kółka odbędzie się w dniu 1 grudnia b. r. jak zwykle, o godzinie 15-tej.

Kącik Oficera Rez.

POUCZENIE dla uczestników zjazdu Członków Zw. Oficerów Rezerwy i ich rodzin

W dniach 23 i 24 listopada br. odbędzie się Zjazd Delegatów Okręgów i Kół Z. O. R. w Warszawie, oraz w dniu 25 listopada br. Zjazd Członków Z. O. R. i ich rodzin w Krakowie w celu złożenia hołdu zwłokom śp. Marszałka Piłsudskiego i gremjalnego wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. W Zjeździe w Krakowie wezmą udział uczestnicy Zjazdu Delegatów w Warszawie.

Zarówno uczestnicy Zjazdu Delegatów, jak i uczestnicy Zjazdu Członków Z. O. R. oraz ich rodziny (żony i dzieci do lat 24), korzystać będą z 75% zniżki kolejowej w obie strony, na podstawie imiennych kart uczestnictwa, ważnych od dnia 22 — 27 XI br., wydawanych bezpłatnie przez wszystkie zarządy Okręgów i Kół Z. O. R.

Uczestnicy Zjazdu winni posiad. legitymacje związkowe z fotografją. Legitymacja członka jest ważna również dla uzasadnienia przejazdu ulgowego jadącej z nim żony oraz dzieci.

Przy przejeździe z miejsca zamieszkania do Warszawy lub Krakowa, uczestnik Zjazdu nabywa w kasie biletowej bilet dla siebie i towarzyszących mu członków rodziny ze zniżką 50 proc., przedkładając równocześnie do ostemplowania kartę uczestnictwa. W drodze powrotnej przejazd uczestników odbywać się będzie bezpłatnie, jednak tylko pod warunkiem, że karta uczestnictwa będzie zaopatrzona w nalepkę, stwierdzającą wzięcie udziału w Zjeździe.

Karty uczestnictwa wydaje sekretarz Koła Z. O. R. mjr. w st. sp. p. Bigocki — Starostwo.

Jarmarki na Pomorzu

14 CHOJNICE — ogólny
GRODZICZNO, pow. Lubawa — zwierzęcy
KOŚCIELNA JANIA, pow. Starogard — ogólny
TOPÓLNO, pow. Świecie — zwierzęcy
19 GÓRZNO, pow. Brodnica — kramny
TUCHOLA — ogólny
20 BYSŁAW, pow. Tuchola — ogólny
KURZĘTNIK, pow. Lubawa — zwierzęcy
21 KAMIEŃ, pow. Sępólno — zwierzęcy
TORUŃ — zwierzęcy
22 GRUDZIĄDZ — zwierzęcy
OSIE, pow. Świecie — zwierzęcy
26 SKARSZEWY, pow. Kościerzyna — zwierzęcy
27 PELPLIN, pow. Tczew — zwierzęcy
RYBNO, pow. Działdowo — zwierzęcy
28 ŁĘG, pow. Chojnice — ogólny
29 KROKOWO, pow. Morski — kramny.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 14 listopada.

6.30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Poranek szkolny ze Lwowa. 13,00 Muzyka. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30 Koncert Zespołu Tychowskiego. 16,00 Reportaż Starego Doktora. — 16,20 Muzyka lekka. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Odczyt. 17,15 Koncert kameralny. 17,50 Książka i wiedza. 18,00 Koncert solistów. 18,45 Muzyka salonowa. 19,00 Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Wesoła audycja muzyczna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Premjera słuchowiska „Obiad Brodzińskiego". 21,35 Nasze pieśni. 22,00 Koncert muzyki norweskiej. 23,05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 15 listopada.

6.30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla dzieci starszych ze szkół. Koncert Zespołu Adamskiej-Grossmanowej. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Z rynku pracy. 15,30 Orkiestra dęta 62 pp. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,45 Chwilka pytań — audycja dla dzieci. 17,00 Odczyt — reportaż z Zakł. Anatomji Patalogicznej U. J. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Recital fortepianowy. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Recital śpiewaczy Gerharda Hucha. 18,30 Pogadanka aktualna. 18.45 Stare walce. 19.00 Skrzynka rolnicza. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00 Aktualny monolog. 20,10 Koncert symfoniczny. W przerwie. dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej. — 22,30 Muzyka taneczna.

Życie towarzystw

— KWARTALNE ZEBRANE CECHU FRYZJERSKIEGO odbędzie się dnia 14. bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Klimka.

— ZWIĄZEK WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWYCH — KOŁO WĄBRZEŹNO. —

W niedzielę dnia 17 listopada br. o godz. 13 (1-szej) odbędzie się strzelanie na strzelnicy pw. i wf. ul. Żwirki i Wigury z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką. Przybycie wszystkich druhów miejscowych jak i zamiejscowych wymagane. Zarząd.

— KAT. STOW. LUDOWE. Zebranie odbędzie się w niedzielę. 17. bm. zaraz po nieszporach. Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz. Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. [illegible]kiewicza. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.



Zawiadomienie

Dotychczasowy kierownik naszego biura **p. Ludwik Przedlacki został zwolniony** z polecenia Zarządu Głównego.

Kierownictwo biura powierzono p. Józefowi Zielińskiemu z Wąbrzeźna.

Biuro jest czynne codziennie od godz. 9—11

ZARZĄD POWIATOWY Z. Z. Z.